

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, czwartek 21 października 1948

Nr 291 (701)

PANIKA W WIELKIEJ BRYTANII Irlandia - łupem USA

Umowa o »przyjaźni, handlu i żegludze morskiej« między Dublinem i Waszyngtonem

LONDYN. (PAP) — Korespondent polityczny dziennika „Daily Worker” donosi, że od chwili, kiedy rząd irlandzki oświadczył, że ma zamiar zerwać z Koroną Brytyjską, rząd brytyjski z niepokojem oczekuje skutków, jakie decyzja ta będzie miała dla całej brytyjskiej wspólnoty narodo-

„Niepokój ten — zaznacza korespondent — zamienił się w panikę, kiedy stało się wiadome, iż zostanie podjęte retraktacje ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie zawarcia umowy o przy-

jaźni, handlu i żegludze morskiej”.

Wielka Brytania usiłowała odwieść Irlandię od jej zamiaru zerwania unii z Koroną Brytyjską. Do pomocy w celu przeko-

nanie premiera irlandzkiego zostali wezwani przedstawiciele Australii, Kanady i Nowej Zelandii, którzy mieli poprzeć stanowisko premiera Attlee na naradach w Chakers, gdzie odbywały się rozmowy między Wielką Brytanią a Irlandią.

Nie pomogły nawet bardzo korzystne warunki umowy handlowej, zawartej między Anglią a Irlandią. Widocznie — pisze korespondent — Stany Zjednoczone zaproponowały Irlandii jeszcze korzystniejsze warunki. Korespondent stwierdza, że postępowanie Stanów Zjednoczonych, wypierających Anglię nie tylko z krajów zamorskich, ale i z kraju będącego najbliższym sąsiadem Anglii, jest nagrodą za całkowite podporządkowanie się Beline polityce amerykańskiej.

3 miliony bezrobotnych we Włoszech Tragiczne skutki »pomocy« amerykańskiej

MOSKWA (PAP). Moskiewski dziennik „Trud” omawia obecną sytuację we wnętrzu Włoch w wyniku półrocznej działalności planu Marshalla w tym kraju.

Jedną z najpoważniejszych konsekwencji tego planu dla Włoch jest katastrofalny wzrost bezrobocia. W początkach października było w kraju ponad 3 miliony ludzi pozbawionych pracy. Obecnie przemysłowe włosy, dążący do obniżenia za wszelką cenę kosztów produkcji, zwalniali nadal pracowników i obniżają płace.

Dług państwowy przekroczył już 2500 miliardów lir. Deficyt tegorocznego budżetu dochodził sumy 500 miliardów lir. Działający przy rządzie tzw. „komitet do zmniejszenia wydatków”, na którego czele stoi Saragat, ograniczył wydatki z tytułu wynagrodzeń urzędników różnych kategorii o 27 milionów lir i na walkę z gruźlicą — o 20 milionów. Na różne cele propagandowe — jak popularyzacja planu Marshalla i propagandę „włoskiej kultury i ducha” w kraju i za granicą — komitet przeznaczył olbrzymią sumę 1.200 milionów lir.

Zwiększenia terroru wobec demokratów

domaga się amerykański władca Grecji

PARYŻ (PAP). W Atenach odbyła się narada dowództwa armii monarchistycznej oraz przedstawicieli amerykańskiej misji wojskowej w Grecji. Tematem narady była sytuacja wojenna w Grecji. Przewodniczący misji wojskowej van Fleet podał ostry krytyczny dowód two greckie. Oświadczył on, że po klęsce pod Grammos należy obecnie dokładnie przygotować operację wojskową na Peloponezie. Van Fleet

podkreślił, że porażka wojsk monarchistycznych na Peloponezie może mieć specjalnie złe skutki, gdyż nie będzie można usprawiedliwić się po mocą sąsiednich państw bałkańskich dla armii Markosa.

Poza tym van Fleet domagał się zwiększenia terroru nie tylko wobec żołnierzy Markosa i powstańców, ale wobec wszystkich, którzy wykazują najmniej sympatię dla rządu demokratycznego Markosa.

WYRAŻNA LINIA

W stosunkowo krótkim czasie, dzielącym nas od zakończenia wojny, Polska przeszła duży odcinek drogi, prowadzącej do zakreślenia celu, jakim jest wprowadzenie ustroju socjalistycznego. Zmiany, które nastąpiły we wszystkich dziedzinach życia, były zmianami o charakterze zasadniczym, rewolucyjnym. Lud przejął władzę w Państwie, ugruntował ją, nakreślił własny plan działania i plan ten zdecydowanie realizuje.

Nie wszyscy w Polsce rozumieli istotę przemian strukturalnych, będących wynikiem przejęcia władzy przez warsztat pracujący. Nawet jednostkom, zajmującym kierownicze stanowiska, wydawało się, że przeprowadzenie reformy rolnej, przejęcie przez państwo przemysłu kluczowego i wielkich zakładów pracy wyczerpuje zagadnienie zmian. Świadome czy nieświadome przymykiły oczy na sens i cel dokonywanych zmian, starając się spetryfikować to, co zostało już zrobione. Uzasadniano nawet, że należy stanąć w miejscu, zapominając, że musi istnieć

postęp i rozwój, że stanie w miejscu jest równoznaczne z cofaniem się.

Jedni nieświadomie a inni świadomie robili szkodliwą robotę na różnych odcinkach. Obok ludzi, nieogarniających całokształtu wydarzeń i nie mających właściwej perspektywy, znaleźli się w kierownictwie administracji, przemysłu itp. świadomi szkodnicy, przeciwdziałający i hamujący marsz ku lepszej przyszłości narodu.

Szereg procesów sądowych wykazał wyraźne skądinąd i przestępczość. Uchwały naczelnych władz partii robotniczych i chłopskich wykazywały istnienie błędów i wytknęły właściwą linię. Linia ta jest dążeniem do zbudowania Polski socjalistycznej, opartej o zasady sprawiedliwości społecznej.

Ta linia, rozwijająca się stale i zależna od rozwoju wszystkich dziedzin politycznego i gospodarczego życia kraju, jest linią, obowiązującą nas wszystkich, obywateli demokratycznej Polski ludowej.

W Waszyngtonie rząda militaryści i bankierzy — oświadcza Wallace

READING (PENSYLVANIA) — (PAP). Henry Wallace złożył tu oświadczenie, w którym domagał się dymisji Marshalla ze stanowiska Sekretarza Stanu. Powiedział on, że jeżeli prezydent Truman „ma jakieś wątpliwości co do swego urzędu” — powinien natychmiast zwolnić Marshalla.

Wallace zwrócił uwagę na fakt,

że w czasie ostatniego swego pobytu w Waszyngtonie Marshall spędził większość czasu w rozmowach z sekretarzem obrony Forrestalem, z generałami i bankierami, którzy faktycznie kierują polityką rządową „Militaryści — stwierdził Wallace — obsiedli Departament Stanu i nie mają zamiaru wynieść się stamtąd za żadną cenę”.

Pod amerykańskim szyldem wychodzi hitlerowska gazeta

WIENNA (PAP) — Zakazana przednie przez Kontrolną Radę Sojuszników gazeta — wiedeńska „Alpenländischer Heimrat”, organ neonazystowski w amerykańskiej strefie otrzymała licen-

cję i ma wznowić swe wydawnictwo. Charakterystyczne jest, że dziennik ten będzie miał w podtytule napis: „Organ amerykańskich władz okupacyjnych w Linzu”.

Ponad 2 miliony ton węgla straciła już Francja

PARYŻ. — Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie francuskiego gabinetu pod przewodnictwem prezydenta Auriola, na którym omawiano sytuację strajkową we Francji. Z różnych stron kraju donoszą o zajmowaniu kopalń przez oddziały policji i wojska. Doszło do ostrych walk między pikietami strajkującymi a oddziałami żandarmerii. W akcji przeciwko górnikom użyto czołgi.

Według obliczeń korespondentów gospodarczych od początku strajku górników Francja straciła już ponad 2 miliony ton węgla. Związek Zawodowy Kolejarzy francuskiego regionu śródlądowego ogłosił na środę 21-godzinny strajk protestacyjny dla poparcia żądań podwyżki płac. Ruch kolejowy z miastami południowej Francji został całkowicie wstrzymany.

Izrael podporządkowuje się decyzji Rady Bezpieczeństwa

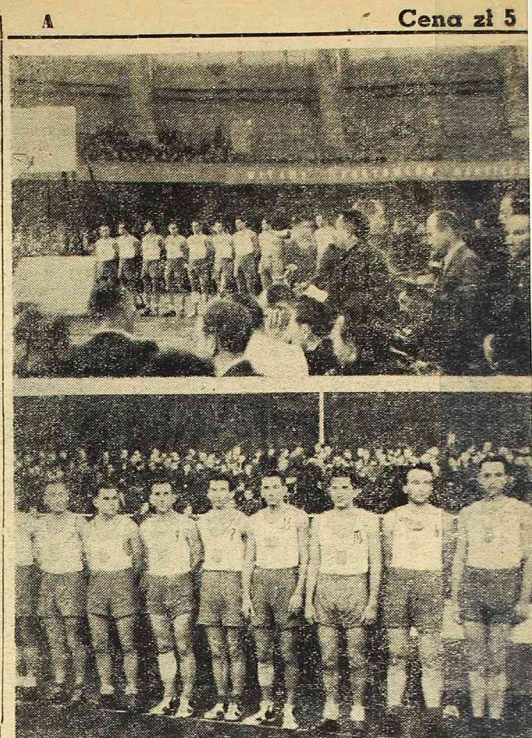
KAIR. Rządy Izraela i Egiptu potwierdziły wybór nakazu Rady Bezpieczeństwa w sprawie natychmiastowego zaprzestania walk.

Rząd Izraela ogłosił oficjalnie, że zgadza się na podporządkowanie się decyzji ONZ. Rząd Egiptu nie wypowiadał się jeszcze w tej sprawie.

W południowej Palestynie nadal toczą się walki między oddziałami żydowskimi a wojskami egipskimi.

Strajk w Anglii

LONDYN (PAP). Dnia 18 października b. r. w wielu okrugach Anglii zastrajkowało około 10 tys. robotników warsztatów kolejowych. Robotnicy uzasadnili strajk symbolicznie, jako protest przeciw nieuwzględnieniu żądań podwyżki płac.



CZOŁOWI SPORTOWCY RADZIECCY BAWILI OSTATNIO WE WROCŁAWIU. NA ZDJĘCIU U GÓRY — PREZYDENT MIASTA KUPCZYŃSKI OTWIERA MECZ SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI POLSKA — ZSSR. PONIŻEJ DRUZYNA SIATKARZY Z MOSKIEWSKIEGO „DYNAMO”

Pod dyktando Mac Arthura będzie rządzić Yoshida

NOWY JORK (PAP). Objęcie rządów w Japonii przez partię liberalną z premierem Yoshida na czele, oznacza nową fazę w polityce japońskiej, bardziej jeszcze związanej i podporządkowanej planom amerykańskim na Dalekim Wschodzie.

Program partii liberalnej zmierza bez ogródek do przywrócenia w Ja-

ponii nieczym nieskrepowanego kapitalizmu. Yoshida zamierza unieważnić nacjonalizację kopalń węgla, spowodować powrót do prywatnego systemu bankowego, znieść wszelką kontrolę rządową w gospodarce oraz wyeliminować wszystkie ograniczenia dla inwestycji prywatnego kapitału zagranicznego w Japonii.

Charakterystyczne jest, że wybór Yoshida na premiera spotkał się z pełnym poparciem Mac Arthura.

»Wybory« w Turcji

ANKARA (PAP). Zgodnie z wiadomościami, podanymi przez dziennik turecki „Kudret”, podczas dodatkowych wyborów do Medżlisu, które odbyły się 17 października, w głosowaniu wzięło udział jedynie 10% wyborców. Dziennik zaznacza, iż w Ankarze głosowali zasadniczo tylko urzędnicy państwowi.

Wielu wyborców, którzy przybyli do urn pod „przymusem, wrzuciło białe kartki.

Brak ryżu w Chinach

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Tass w Hankou w związku z brakiem ryżu wybuchły bunt. Brak ryżu przybrał tak katastrofalne rozmiary, że nawet w ośrodku znanym z najbardziej urodzajnych pól ryżowych prowincji Czan-Su ludność nie może otrzymać tego podstawowego produktu żywienia.

Dziennik „Szen Bao” donosi, że bunt ryżowe wybuchł również w Pekinie.

Sesja sejmowa 28 października

WARSZAWA PAP. Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie art. 7, ust. 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 roku o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej zwołał Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1948 roku. Marszałek Sejmu Ustawodawczego podał do wiadomości, iż po siedzeniu Sejmu odbędzie się w dniu 28 października br. o godz. 11-cj.

Swastyka nad Austrią

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego“

KWIĘDNIEM, w październiku. ILKA DNI TEMU byłem obecny przy wyjeździe lokalnej, zarządzonej przez sąd w Rechnitz, w Górnej Austrii. Zielona łąka, na której staliśmy, kryła pod sobą zwłoki 40 Żydów. Byli oni zamordowani 24 marca 1945 r., a więc 2 miesiące przed końcem wojny. W chwili, gdy przednie oddziały amerykańskie oddalone były od obozu tylko o 24 godziny marszu, pogno na tysiące wygłodzonych szkieletów ludzkich na Węgry. Czteryś takich „szkieletów”, których już nie mogło zmusić do dalszego marszu, rozstrzelano właśnie w Rechnitz.

Proces w Rechnitz, będący epilogiem tej egzekucji, zasługuje na uwagę nie ze względu na okrucieństwo zbrodni, które jest jego tematem.

JEDYNY OCALALI Z RZEZI W RECHNITZ

Jaż, Schomogły, nie zjawiał się osobiście na procesie, zeznania jego zostały odczytane z protokołu. Prokurator dr Grakslar, wezwany na świadka, nie zjawiał się również; za wiadomości o trybunał, że nieobecność jego spowodowana jest niecierpiącym zwłok; zajęciem. Szerzeg świadków, którzy przecagali przez salę sądowną, składało zeznania nie mówiące, nie obciążające oskarżonych, przy czym świadkowie robili wrażenie ludzi przestraszonych, nie mówiących wszystkiego co widzieli. Nad salą sądową ciążyła jakaś dziwna atmosfera, która odbierała odwagę mówiący.

Po wyjaśnieniu tej zagadki udałem się do oskarżyciela w rechnikim procesie, prokuratora Mayera Malę. Odpowiedział mi krótko: „Ludzie boją się, że spotka ich los wachmistrza straży pożarnej Karola Muhra”. W odpowiedzi na moje pytanie spojrzenie, wyjaśnił: „Karol Mühr był bodaj najważniejszym świadkiem. Jego zeznania miały wykryć prawdziwych inicjatorów mordu rechnikiego. Musi pan bowiem wiedzieć, że sądzimy tutaj w tej chwili tylko małych katów, małych wykonawców; prawdziwych inspiratorów mordu chodzą swobodnie po okolicy, może są wśród publiczności na sali sądowej. I tych miał oskarżać Karol Mühr. Mimo listów anonimowych z pogroźkami, Karol Mühr chciał wyznać prawdę. Dwa miesiące temu

ZNALEZIONO KAROLA MUHRA ZAMORDOWANEGO

Prokurator Mały zakończył wyjaśnienia słowami: „A więc ma pan wytłumaczenie, czemu ludzie zeznają wymijająco. Nie chcą podzielić losu Karola Muhra”.

Przed kilkunastu dniami odbył się również proces przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim. Ci jednak, działali już po wojnie.

Gdy przybyłem na salę sądową w Grazu, trudno mi było wzrokami odszukać oskarżonych. Szukałem bowiem zwykłego w takich wypad-

kach widoku ludzi pod strażą. Niczego podobnego na ławie oskarżonych nie można było zauważyć. Na ławie oskarżonych siedział rząd młodych, opalonych, zdrowych młodzieńców, dobrze ubranych, z plecakami, koszmami produktów; zabawiali się wesołą rozmową, poruszali się swobodnie, nie skrepowani obecnością jakiegokolwiek przedstawiciela władzy. Można by przypuścić, że to kilku widzów spominy publiczności nie znalazło na sali miejsce siedzących i wobec tego usiadło na ławie oskarżonych.

Ci, opaleni, wysportowani, zdrowi młodzieńcy, byli właśnie oskarżonymi, odpowiadali z wolnej stopy.

Od roku ciągnie się proces, największy proces przeciwko spiskowcom neo-hitlerowskim w powojennej Austrii; przez cały rok oskarżeni swobodnie poruszali się na wolności tak, jakby umyślnie dano im do ostatniego momentu możliwość zacierania śladów obciążających i przeprowadzenia w konsekwencji procesu w najbardziej sprzyjających dla nich warunkach. Publiczność na sali składała się, w obrzygniętych wielkości z żaływnych panów i wytwor- nych pań.

NASZE REPORTAZE

Linotyp szczytem marzeń

100-tu chłopców z Nowej Rudy

— Panie Pietrzak — powiedziałam do metrapetra w naszej drukarni — przywołaj panu podzwonię do nauczyciela ze Szkoły Graficznej w Nowej Rudzie. W tym sek, że zapomniałem jak się on nazywa. Wie pan, taki drobny, siwy, pracował w Warszawie, w tej drukarni o której mi pan kiedyś opowiadał.

I metrapetra od razu wiedział o kogo chodzi.

Bo w Związku Poligrafików wszys cy się znają. I nie tylko wiedzą sporo o sobie, ale również „mają w palcu” wszystkie większe drukarnie.

Tylko drukarnie w Nowej Rudzie są małe kł. Uczyła się bowiem w małym górniczym miasteczku w powiecie kłodzkim i oddana została niepodzielnie w ręce młodzieńskich adeptów sztuki drukarskiej, którzy, jak samj twierdzi, przekładają pracę na linotypie nad grę w szachy czy w bilard w świetlicy internatu.

Linotyp, ta zaczerpnięta „maszyna do pisania” odlewająca „maszyną, cyny i ołowiu srebrzyste wiersze tekstu, jest szczytem marzeń 100 chłopców z noworudzkiej szkoły graficznej. I nie tylko linotypy czekają na uczniów. W jasnych i przestronnych salach drukarni, zecerni czy introligatorni rozłożyły się rozmaite skomplikowane maszyny, które trzeba poznać i opanować.

Nie od razu jednak dopuszcza się

Odnośno się wrażenie, że oskarżeni i publiczność są dobrymi znajomymi. Panowała atmosfera nie procesu, ale mityngu towarzyskiego. Przed wejściem, sądu na salę ława oskarżonych gawędziła wesoło z publicznością. Omawiano sytuację polityczną, ostatnie plotki, nowości towarzyskie, padały żarty...

Zapadłe wyrok; nie czyniły dużego wrażenia na oskarżonych. Może liczyli, a nawet byli pewni, że w wyższej instancji zostaną uwolnieni?

Proces w sądzie krajowym w Grazu nie jest wyjątkiem. 1.500 procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym i byłym narodowym socjalistom znajduje się w tej chwili na wókanckiej wiedeńskiego sądu krajowego. Spomiedzy 1.500 obwinionych w tych procesach, 1.240 odpowiada z wolnej stopy.

W roku 1945 wszczęto w Austrii 98.000 procesów sądowych przeciwko byłym narodowym socjalistom i zbrodniarzom wojennym. Dnia 1 listopada 1947 r. 39.000 spraw było umorzonych. 15.000 oskarżonych u wolniono, skazano zaś tylko 5.376 oskarżonych. Reszta spraw jest jeszcze na wókanckiej. W trzy lata po zakończeniu wojny pozostało jeszcze 40.000 spraw nierozpatrzonych.

MARIAN MAK

Problemy wrocławskie

Trzeba zajrzeć do wnętrza domów gdy miliony idą na dachy

Po wojnie przed całą Europą, nie tylko przed nami stało w całej ostrości zagadnienie mieszkaniowe. Najmocniej i najboleśniej zarysowało się ono w bezprzykładnie zniszczonej Warszawie. W tym mieście o niczym w tej dziedzinie nie można mówić, tylko o brakach, dotkliwych brakach.

I we Wrocławiu mówi się o brakach, bo zagadnienie braku mieszkań i tu istnieje. Ale Wrocław tym się różni od Warszawy, że można by zastanawiać się u nas i nad pewnym zapasem przestrzeni mieszkaniowej.

Żle by było, gdyby na te słowa podniósł się zza biurka naczelnik wydziału kwaterunkowego i powiedział: to do mnie należy, tylko do mnie. A źle dlatego, że my chcemy mówić o zapasach mieszkań jednorodzinnych; nie jesteśmy zwolennikami pakowania do jednego mieszkania ludzi obcych, na kupę, ze względu na „metraż” mieszkania. W okresie współzawodnictwa pracy musimy dbać o godziwy odpoczynek ludzi pracy „na własnych śmieciach”. Każdy chce mieć własny kąt na odpoczynek i odmawiać mu tego nie należy.

W drugim obwodzie mieszkaniowym, który ze wszystkich obwodów śródmiejskich Wrocławia stosunko-

wo najmniej ucierpiał od działań wojennych, na zliczone w roku 1947 64.000 mieszkań, mieszkań o trzech pokojach z kuchnią było 22.000. Mieszkań o dwóch pokojach z kuchnią jest 18.148, a mieszkań o czterech pokojach — 14.464, wiele tysięcy pięcio- i pokojowych, a siedmiopokojowych 203.

I tu dochodzimy do sedna sprawy: mieszkania siedmiopokojowe dla jed- nej rodziny — to nie dla nas. Takie mieszkania doskonale nadają się do podziału na dwa odrębne.

Nie zapomnijmy, że na Karłowicach większość mieszkań — to czteropokojowe z kuchnią, ale są i setki dziesięciopokojowych. Pięty obwód (Sępolno, Zalesie, Zacisze) ma większość mieszkań czteropokojowych, lecz również moc wielopokojowych.

Jasno z tego widać: we Wrocławiu jest pewien zapas przestrzeni mieszkaniowej. Rozsadne, społeczne, celowe podejście do tego zapasu nie powinno nam schodzić z oczu.

Jest to zagadnienie bliskie, palące. We Wrocławiu trwa remont domów. Na ten remont idą miliony pod hasłem: tylko dach. Ale czy ktoś interesuje się co jest pod tym dachem? Czy są tam mieszkania jednorodzinne, czy też nadające się do podziału? Jeśli remontujemy domy — trzeba zaglądać do środka. Społeczne podejście do tych remontów — to nakaz chwili. Domy, w które się wkładają miliony złotych, powinny mieć mieszkania przystosowane do naszych czasów.

W zniszczonej Europie należy zapomnieć o lukusie. Musimy mieć kącik schludnie, może nawet elegancko, ale skromnie. Trudno: na co innego nas nie stać. W. Drozdowski

Polacy z Belgii

chcą wracać do kraju

Onegdaj przybył do Wąbrzycha w delegacji emigracji polskiej w Belgii członek Rady Narodowej Polaków w Belgii: Łukasz Bujać, Pelagia Banasik, Piotr Dębski, Stanisław Parnik, Bolesław Wolny i Władysław Zydek. Gości zakwaterowano w hotelu PZZ w Solichach Żaróju.

Celem delegacji było zetknięcie się z górnikami — repatriantami i Belgi i ich zakładach pracy i domach, ażeby na podstawie uzyskanych w ten sposób autentycznych wiadomości o losie repatriantów belgijskich w Polsce, zadać kłam — wrogiej propagandzie szerzonej w Belgii i zdementować kłamliwe pogłoski, mające na celu odstraszenie tamtejszych Polaków od powrotu do kraju.

Delegaci odbyli rozmowy z dyrektorem naczelnym Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, z jego zastępcą i z dyrektorem administracyjnym.

Po naradzie zapadła uchwała o konieczności spotęgowania ruchu repatriacyjnego z Belgii. Jeden z delegatów oświadczył, że Rada Narodowa w Belgii w dalszym ciągu będzie dążyła do tego, ażeby spro- wadzić całą emigrację polską do kraju.

Bilans stu dni Wrocławia

A jednak się porusza!

KIEDY równo trzy miesiące temu na zelanym alchemicznym dziedzinie Wystawy Ziem Odzyskanych wkroczył Prezydent R. P. na czele członków Rządu, aby dokonać otwarcia WZO i inauguracyjnie St. Dni Wrocławia, kiedy kilkunastobowa oczekująca wojskowa i fanfary Siołci Przemysłowych oznamiły, że Wystawa została wykończona w terminie, że czeka na miliony ludzi, którzy tu zjadą — byliśmy dobrej myśli. Wystawa oznaczała ogromne ożywienie życia we Wrocławiu. Wystawa oznaczała potężny zastrzyk energii w każdą dziedzinę tego życia.

Dzisiaj mijają trzy miesiące od chwili otwarcia Wystawy. Chociaż tysiące zwiedzających jeszcze w okresie kilkunastu dni pozostałych do jej zamknięcia, można i należy dokonać bilansu. Czy nasze przewidywania i plany spełniły się rzeczywiście? Czy WYSTAWA przyniosła Wrocławowi to, czego po niej oczekiwaliśmy?

I tak i nie. Tak, bo rzeczywiście na pewnych odcinkach życia Wrocław zmienił się nie do poznania. Tak, bo każdy z nas mógł z dumą objaśniać gościom: u nas we Wrocławiu, jest

rozmach. Patrzcie, czego dokonaliśmy?

Nie, bo niestety wiele zostało takich dziedzin, w których po dawnemu traci myśkają, w których nie, albo niewiele zmieniło się od czasu, kiedy Wrocław tonął w mrokach i odgrywał rolę zapomnianego Kopcuzka.

Spróbujmy jednak usystematyzować jakoś nasze pochwały i zarzuty:

1. Najbliżniej rozwinięto się w okresie stu dni wrocławskie życie teatralne. Opera bytomaska dała u nas 33 przedstawienia przy stałej nabiteli sali, a ostatnie jej występy w Hali Ludowej, równały się fenomenowi, jakiego nie ma precedensu w tej dziedzinie. Po raz pierwszy zanotowaliśmy przedstawienia operowym i losie widzów, równą ilości widzów na meczach sportowych.

Sceny wrocławskie również zdały swój egzamin, choć mogły się uskarżać na brak kompletów. Zarówno średniowieczna farsa, odległa na ile zabytkowość, wrocławskiego Ratusza, jak i pozostałe sztuki („Sulkowski” w pierwszym rzędzie) słono były godną reprezentację wrocław-

skiej Melpomeny i rozwinęły w znacznym stopniu niesłuszną, a złośliwą legendę, jaka snula się wokół naszych scen.

Również Opera Wrocławska, wydała się, ruszyła z martwego punktu, choć konkurencja Bytomia nie zrobiła jej zbyt dobrej, a w każdym razie niewiele nauczyła.

2. Prawdziwej rewolucji dokonały wielkie dni Wrocławia w dziedzinie upowszechnienia muzyki. Zorganizowane w Hali Ludowej koncerty ze współudziałem najlepszych solistów kraju, stały się najpoważniejszymi imprezami muzycznymi, a przede wszystkim najbardziej celowymi. Gdy nauczyły słuchać poważnej muzyki tysiące ludzi, którzy dotychczas niewiele mieli albo nie mieli wspólnego z tego rodzaju muzyką: Frynetyczne obłaski, jakim żegnano solistów, kilkunastu tysięcy na każdym koncercie — przyprowadziły do zachwytu recenzentów, o drżeniu serca patriotów wrocławskich i propa- gatorów hasła upowszechnienia kultury.

Niestety, zabrakło Wrocławowi dłuższego oddechu. Doszły znowu do głosu drobne intrygi i biurokratyczne przesady i z winy garstki ludzi o debrano tysiącom świeżo narodzonych melomaniom Wrocławia możliwość słuchania koncertów i deletonowania

się najlepszą muzyką. Jedyną korzyścią było osiągnięcie naprawdę wysokiego poziomu przez orkiestrę Filharmonii Wrocławskiej. Korzystała, oczywiście, nieprzemijająco.

3. Nie zdołał swego egzaminu życie literackie. Aczkolwiek wina nie leży tu w całości na barkach wrocławskiego Związku Literatów, nie mniej dał się odczuć brak poważniejszej imprezy i wieczorów literackich w okresie, kiedy Wrocław dawał ze siebie wszystko, co miał na lepsze. Nie odwiedzili też Wrocławia w tym okresie literaci z innych dziedzin i miast kraju, wyjawiający kilka stojących zresztą na niezbyt wysokim poziomie imprez satyrycznych, organizowanych przez wędrownie trupy satyryków polskich. Nie można więc uważać tego za imprezę związane z WZO.

4. Wrocław nauczył się cenić występy zespołów świetlicowych. Ruch świetlicowy stanął w czasie WZO na nowym starcie, a teatry świetlicowe miały możliwość przedstawienia wielu ciekawych doświadczeń. Ostatnie wielkie widowisko „Pieśń o ludzkiej szym” dowodził najlepiej, że doświadczenia te, mają charakter nieprzemijający, że są cennym wkładem w życie amatorskich scen w Polsce.

5. Nie zdały również swego egzaminu kina wrocławskie. Brak było sta-

rennie dobrego, zapewne nie z winy czynników lokalnych, repertuaru, brak wyświetlania wartościowych filmów dla jak najszerzej mas na wolnym powietrzu. Nie pomyślano tu o żadnej akcji oświatowej i propagandowej na większą skalę, a nawet, co gorzej, rozpoczęło w okresie największego nasilenia ruchu remont kilku kinoteatrów.

Można by jeszcze wyszukiwać wiele jasnych i ciemnych stron stu dni wrocławskich. Jedno jest pewne: kiedy z jednej strony byliśmy świadkami nadludzkich wysiłków kilku czy kilkunastu ludzi, pragnących rozróżnić wszelkimi sposobami przyłączyć trochę atmosfery stoicy Ziem Odzyskanych, kiedy publiczność wrocławską okazała się naprawdę wrocławską, wykastalcioną muzyce i teatralnie, bezmyślnie trudności biurokratyczne, niezrozumiały upór t. zw. czynników miarodajnych, rzucanie kłód, stwarzanie przeszkód, których przy dobrej woli dąłoby się uniknąć, niewieleż najlepsze wysiłki, zniechęcenie, gąsło zapłak i dobre chęci.

Coś się jednak ruszyło. Bądźmy więc dobrej myśli.

L. G.

ŻYCIE KOBIECY

Akademiczce - matce należy się pomoc i opieka

W ŚRÓD sześciu tysięcy młodych z akademickiej na Uniwersytecie wrocławskim, 2,5 tys. stanowią kobiety, a na Politechnice na 2100 studentów jest 200 dziewcząt. Sporo jest młodziaków akademickich, gdyż młodziść powojenna żeni się wcześniej, spragniona po przeżyciach w wojsku, w obozach i partyzantce — ciepła domowego ogniska i bliskiego towarzysza życia. W ślad za małżeństwem idą dzieci, których jest we Wrocławiu dużo.

Obecnie, w związku z nappływem świeżego narybku akademickiego, „życie” studenckie jest jeszcze w stadium organizacji.

Domy akademickie rozporządzają 2.000 miejsc. Są domy męskie i domy dla akademiczek. Nie przewidują

no domów dla małżeństw akademickich, zasługujących bodaj na więcej na pomoc. Czechosłowacja uwzględniła obecną dążeń młodziaków do łączenia się wcześniej w stała małżeństwa. W Pradze najlepszy dom akademicki przeznaczony jest i specjalnie przystosowany do potrzeb małżeństw akademickich. Posiada specjalne urządzenia kąpielowe dla dzieci i własny łobek, umożliwiający studia matce.

W zakresie działalności Bratniej Pomocy U. i P. uwzględnione są sty pendia dla niezdolnych młodziaków. Przyznawane są one na podstawie kwalifikacyjnej B. P. U. i P. Przez Bratnią Pomoc młodziaki stara się o przydział mieszkaniowy w Domach Akademickich.

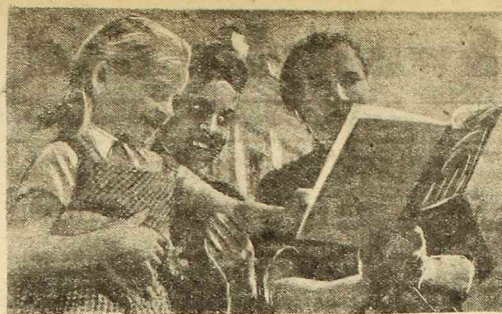
Czynne są we Wrocławiu 3 stowółki akademickie, na remont których wydano w okresie letnim ok. 2,5 ml. zł. Najbardziej potrzebującym rozdziela się odzież i obuwie z darów amerykańskich i PCK. Członkowie Bratniaków korzystają ze zniżek na karty tramwajowe, bilety teatralne i do kina, ale pomoc akademickim — matkom i ich dzieciom, przydział wyprawk niemowlęcych nie wchodzi już w zakres działalności bratniackiej. Stwarza to tym matkom dość trudną sytuację. Nie pracując zarobkowo, nie mają prawa do wyprawk ZUS-u, jako akademiczki nie podlegają akcji Opieki Społecznej ani wojewódzkiej,

ani zarządu miasta. Życie samo dyktuje konieczność utworzenia w ramach Bratniej Pomocy komórki pomocy dla matki akademickiej. Nie wątpił Państwo, któremu zależy na licznych i zdrowym przyszłości naturalnym, nie odmówiłoby na ten cel subsydiów.

Epokę, którą przeżywamy, charakteryzuje ogromny pęd młodziaków do studiów. Świadczy o tym liczba podań na wyższe uczelnie. Wystarczyłby wzmieszać się w tłum młodziaków w okresie egzaminów wstępnych, żeby się przekonać z jakich odcieniów kracich Polska zdążyła młodziaków, a zwłaszcza dziewczęta — do Wrocławia, jako ośrodka naukowego. Jedną z okolic Białegostoku, drugą ze wsłubelskiej, inną zaś spod Olszyny. Dziewczęta te przeważnie nie mają tu żadnych rodzin, ani znajomych, nie znają miasta. Świadomo podjęli ciężar kilku lat studiów w ciężkich warunkach bytu. Osamotnienie jest nieraz jednym z czynników decydujących o zawarciu małżeństwa z kolegą.

Postawa tych młodych matek, po mimo macierzyństwa nie rezygnujących z dalszych studiów, walczących o swe prawo do nauki, jest nie tylko godna uznania i szacunku, ale przede wszystkim godna pomocy. Ich poparcia i ułatwienia, gdyż te młode matki na pewno będą w przyszłości najwartościowszym elementem społecznym.

I. Sperlengowa



ROSJA PRZED REWOLUCJĄ PAŹDZIERNIKOWĄ BYŁA KRAJEM ANALFABETOW. OBECNIE — PO TRZYDZIESTU LATACH WŁADZY RADZIECKIEJ I CAŁKOWITYM ZLIKWIDOWANIU ANALFABETYZMU — JUŻ TRZY POKOLENIA KORZYSTAJĄ Z DOBRODZIEJSTW POWSZECHNEJ WSIATY.

Dziecko moje i cudze

Matka — Musisz wziąć pęd, koniecznie.

Syn. — Mamusi, przecież my wracamy za kilka godzin.

M. — Wszystko jedno, jeszcze się zalegniesz na trawie.

S. — Żaden z chłopców nie bierze ze sobą pędu.

M. — A ty weźmiesz.

S. — Kiedy tak gorąco, mamusi, będzie mi strasznie ciężko.

M. — Jeżeli mnie choć trochę kocho, to weźmiesz.

S. — Dobrze.

M. — W tej torbie masz bułki z szynką, a w tamtej pomidory, tu ciasteczka.

S. — Pan Roman mówił, że my tam dostaniemy obiad, żaden z chłopców nie bierze.

M. — Ale ty weźmiesz, mój syn musi wszystko mieć.

S. — To innym będzie przykro.

M. — Wolisz, żeby mamusi było przykro?

S. — Nie, Ale, jak ja będę wyglądał na wycieczce z tymi torbami?

M. — Ja już czuję, że mnie zaczyna boleć wątroba.

Dr. — No to widzę, że przychodzę w samą porę. Dzień dobry, pani Jadwigo!

M. Dzień dobry panu doktorowi.

Dr. — Dokąd to kawaler się wybiera? Do bieguna północnego, co?

S. — To mamusia każe mi wszystko brać...

M. — Spóźniłeś się. Dowiedzenia, skarbie! A żebyś sam zjadł wszystko, pamiętaj! Sam!

S. — Dowiedzenia!

Dr. — Niedobrze, pani Jadwigo, skarbie! A żebyś sam zjadł wszystko, pamiętaj! Sam!

M. — To jakiś paradoks. Mam własnego dziecka nie kochać?

Dr. — Powiedziałem: nie tylko własne. I w dodatku dla jego dobra.

M. — To się naprawdę nie da zrobić, panie doktorze. Toż to instytut macierzyński. Nawet kura dba tylko o swoje.

Dr. — Jej wolno; od tego jest kura, ale ze strony rozumnego człowieka należało by się spodziewać czegoś innego. Pani mówi: instytut. Zgoda. Ale czy pomyślała pani nad tym, co by się działo, gdyby ludzie dali folię jedynie swoim instytutom?

M. — Więcej mam nie dbać o własne dziecko?

Dr. — Oczywiście należy dbać, ale bez szkodliwej przesady. I przede wszystkim — nie wyróżniać. Trzeba mieć poczucie równych praw dla własnego i cudzego dziecka. I zawsze dobro, czy też krzywdę cudzego mieć także na uwadze...

J. S.

W obronie mężczyzn o trochę swobody

— Stefanie, proszę cię, przesiądź się na ten fotel! Głuchysz poduszki. Mężczyzna podniósł się niechętnie z całym zapasem gazet i siadł na wskazanym miejscu.

— Mógłbyś trochę uważać i nie zalać nogami tak dywanika. — Stefan szturchnął nogami w zamiarze rozprostowania baranej odziegi podłogi i przeprowadził się na kanapę.

— Czyż nie widzisz, że znowiasz narzuć? — Stefan wypuścił kłęb dymu z papierosa, wstał z kanapki i wyciągnął się na koczce.

— Stefanie, znowu wszędzie zostawiasz popiół... — Mężczyzna zsunął ręką śladu swego nieuwagi na podłogę.

— Jak możesz! Działaj własnie pastorałem poduszkę. — Stefan zły podszedł do okna, zapalił drugiego papierosa, a niedopalek rzucił na doniczkę kaktusa.

— Zmarzłeś mi kuli! Wiesz przecież, że kaktus nie lubi popiołu. — Małtrozowany mężczyzna zgrzytnął zębami, zaskłił, trząsnął drzwiami i poszedł na miasto.

Kobieta została sama. Zaczęła doprowadzać do porządku pokój. Poprawiała poduszki na koczce, wyrównała dywaniki, starła popiół napróżno przez siebie, wyrzuciła niedopalek papierosa, złozyła gazetę i — naraz odczuła stępną samotność.

— Gdzie ten Stefan poszedł? Czas ulecił się drwinie długo. Powieści wyłożona z czytelnik adawała się niecierkawa. Muzyka w radio nie zajmowała. Robota zaczęta na drutach szweta — nuciła.

Zegarek cykłał miarowo. Płynęły godziny: 11-ta, 12-ta, 13-ta, 14-ta... Kobieta przygotowała samotną kolację. Nie smakowała jej. Odstawiła niedopalek herbatę.

Zrozumiata swój błąd. Zrozumiała, że dom, do którego wracała mać po pracy, gdzie powinien znaleźć przystojność i swobodę — nie dawał mu tego. Zrozumiała, że dla ludzi rzeczy martwych — popiołu dla wspólnego życia.

Godzina 21-a, godz. 22-a... Kobieta ciągle była samotna. Godzina 23-a, 24-ta...

Nad ranem przyszedł Stefan. Jego oddech utonął alkoholem i ubranie — mocnym, w złym gatunku perfumami. Smutno! Ale kto zawinił?

Ir.

Sylwetki kobiece w ZSRR

Od garnków do teki ministra

BARDO ZDDZIWIŁBY SIĘ przed laty przeszło trzydzieści. Kalinkinej — brodaty, zamożny kupiec pierwszej gildii w Petersburgu, że to „popychły” kuchenne będzie w przyszłości piastować godność ministra aprokacji. Bo skąd zresztą taka fantastyczna myśl mogła komu wpadnąć do głowy? Czarnooka i czarnowłosa Praskowia — chłopka z pochodzenia — stworzona była przecież po to, by w ciemnej kuchni o kamiennej posadzce gotować jado dla swych państwa i czyścić bucliki kupieckiej progenitury.

I tak dźwigała długie lata biedna Praskowia kuby węgla z piwnicy i obierała jarzyny do obiadu, aż wreszcie Rewolucja Październikowa otworzyła przed nią wielki i równy start.

Miała wtedy Kalinkina lat dwadzieścia pięć i od niedawna wstąpiła była w związki małżeńskie z człowiekiem również jak ona prostego pochodzenia włóciarskiego.

Wojna rzuciła Praskowię i jej małżonka z Petersburga do Czuwaszji. Tutaj została Kalinkina kucharką fabrycznej stolówki.

Znowu, jak w stolicy, stanęła Praskowia przy blasze kuchennej, ale jakże inna była teraz jej praca! Zamiast dogadzać kaprysom „jaśnie

pani” i niezdolnym, wiecznie niezadowolonym „panienkom” troszczyć się z kolei Praskowia o robotników, którzy w ciężkich warunkach rozpoczęli mozolną odbudowę wolnej wreszcie od tyranii caratu ojczyzny. A robotnicy — stolownicy Kalinkinej chwalił ją za to, że wie wiele serca i pracy wkładała w przyrządzanie ich skromnego posiłku.

I tak osiem lat gospodarowała Praskowia w kuchni stolówki fabrycznej. Już dwóch synków bawiło się w ogródku fabrycznym, kiedy pewnego razu zawdłużającą wdzięcznym robotnikom wybrano ją na członka rady miejskiej w mieście Czeboksary.

Ta nowa, niespodziewana funkcja dokonała przewrotu w monotonnym życiu Kalinkinej.

Co tu dużo obwijać w bawełnę: Praskowia była dzielny i pracowity człowiekiem, ale ledwo umiała czytać i to w dodatku tylko na jedne książki do nabożeństwa. Wtedy pierwszy raz w życiu zastanowiła się nad swoim brakiem wykształcenia. Pomyślała, że zaufania swoich robotników zapewne nie może. Więc co należy robić? Ej, Praskowiu, trzeba się mocno wziąć w garść i zabrać do elementarnej nauki ze swoim starszym synkiem! Nikt się jednak temu nie dziwił, ani nie wytykał palcem kucharki — i członka rady

miejscowej ślęczącej nad abecadłem. Uczyli się bowiem i douchali w Związku Radzieckim wtedy wszyscy — starzy i młodzi. Ale nauczycy się czytać zaprzagnęła Praskowia kształcić się dalej. Konczy więc dwuletnie kursy partyjne, a następnie jako eksternistka przechodzi program szkoły średniej.

I natura nie zaspokoiła ambicji Praskowii, wstępuje więc na Akademię Przemysłu.

Po ukończeniu wyższej uczelni otwartą się przed Kalinkiną szerokie możliwości. Najpierw zostaje Kalinkina przewodniczącą stołecznej Rady Miejskiej. Dzięki wybitnym zdolnościom organizacyjnym i niezwykłej wprost pracowitości zyskuje sobie coraz większy szacunek. Z początku powierzają jej stanowisko zastępcy komisarza ludowego, a potem zostaje Kalinkina ministrem przemysłu spokoyewego Czuwaszskiej Republiki.

Od pięciu lat pełni Praskowia Iwanowna — jak ją popularnie nazywają — funkcję ministra, i w tych ciężkich latach wojny dobrze zdała egzamin ze swych umiejętności.

Nie dziwnego — troszczyła się kiedys o wyżywienie robotników, kiedy była kucharką — teraz, to otrzymując tak wysokich kwalifikacji — jest dobrym pełnomocnikiem rządu dla spraw wyżywienia kraju. H. M.

Nie upadajmy w przesadę...

Trudno od kobiet wymagać, by z usmiechem na twarzy i bez większego przejęcia powitały modę sukni sięgających nie dużo powyżej kostek. Z początku taka sylwetka kobieca raziła, w miarę jednak, jak coraz więcej pań dostosowało się do mody zagranicznej, zaczęło powściązanie dostrzegać w niej romantyczny styl naszych babek. Stępną już dużo uroku.

Waska talia, przy szyi kołnierzyki, koronki, żaboty. Kapelusze lekkie, ozdobione wstążkami i woalkami. Rekawiczki do łokci. Parasolki. Sylwetka na wskroś kobieca.

Nie każda kobieta przechodzi obok tych zmian — mających cechy rewo-

lucji w modzie — obojętnie.

Nie trzeba jednak podchodzić do tych zagadnień z przesadą. Nie możemy tego czynić zwłaszcza my, kobiety pracy. Niech moda nie będzie dla nas alfa i omęga naszego życia. Niejedno z dotychczasowej garderoby da się przerobić i przedłużyć. Natomiast gdy kupujemy nowy materiał względnie otrzymujemy przydział, nie nie stanie na przeszkodzie byśmy dostosowały się do nowej sylwetki.

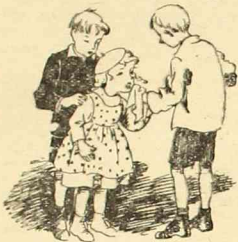
Podajemy kilka wdzięcznych i modnych fasonów plaszczy zimowych z oryginalnym przybraniem futra.





Czy znasz Timura i jego drużyny?

Bardzo smutno robi się ci-
wielkowi na duszy, gdy
inni, zdrowi koledzy wraz
z nauczycielem idą do kina na
pokaz filmu radzieckiego pt. „Ti-
mur i jego drużyna”, a samemu
trzeba leżeć w łóżku i pisać



cztery godziny gorzkie lekarst-
wo. Nawet Mizia, bura kotka,
nie chce zrozumieć zmartwienia
Jerzyka i zamiast wesołości
mu w jego niedoli, woli ciepły
kącik pod piecem. Jednym sło-
wem rozpacz.

Na szczęście w pokoiku chłop-
czyka zjawia się ciocia Jadzia.
Hurra! Teraz nie ma już mowy
o nudach.

Kto jak kto, ale ciocia Jadzia
potrafi wygrać nieznośną babę
— nudę za siódme góry i morza.
Na przykład dzisiaj mądra ciocia
kłada na kółderce siostrzeńca
książeczkę, na której okładce wid-
nieje napis: Arkady Gajdan „Ti-
mur i jego drużyna”.

Radość Jerzyka nie miała granic.

— Ach, ciociu, to i ja, chociaż
nie mogę być w kinie, dowiem
się kim był ten tajemniczy Timur,
o którym od dwóch dni mówi
cała kłasia!...

Ciocia Jadzia otworzyła ksią-
żeczkę i powiedziała tak:

— Działo się to na jednym z
letników pod Moskwą podczas o-
statniej wojny. W miejscowości
tej mieszkały tylko same kobiety

Zgadnij Zgadula



Ela pomaga matce

BELA niedziela i padał deszcz.
Ela wsunęła się w kącik ka-
napi... czytała „O krasnolud-
kach i sierotce Marisi” — Konop-
nickiej.

Naraz posłyszala brzęk spadającej
łyżeczki. Ach, to mama zmywa na-
czynnia...

Ela podniosła główkę znad książ-
ki i nadsłuchiwała. Z kuchni dobie-
gły jej odgłosy krzątania się mamy.
„Ej ciche kroki, szmer wody z kra-
nu, stawianie talerzy...”

Ela zastanowiła się: dzisiaj jest
niedziela a mama pracuje. Mama
zawsze pracuje... Ona, Ela, odrobila
lekcje w sobotę i całą niedzielę ma
dla siebie. A mama? Mama w nie-
dziele gotuje obiad, zmywa, a na-

ci dzieci, bo mężczyźni znajdowali
się na froncie, walcząc z hitle-
rowskim najedźcą. Prawie na
wszystkich domach można było
zobaczyć malowaną czerwoną far-
bą wielką gwiazdę. To niezbyt
znak, że ktoś z tego domu po-
szedł do Armii Czerwonej i do
jego powrotu pozostała rodzina
jest pod opieką dzielnego, chłop-
ca Timura i wiernego jego druż-
ny. A opieką jego wyglądała tak.
Tu ciocia Jadzia przewróciła
parę kartek książki i zatrzymała
się na stronie 33. Oto Timur
przyjmuje sprawozdanie z dzie-
łalności swoich towarzyszy. Je-
rzyż otworzył szeroko niebieskie
oczy i słuchał z uwagą:

— Sima Simakow zerwał się
i zatrzątał szybko: — W domu
numer 54 przy ulicy Puszkaro-
wej zgineła koza. Przechodziliśmy

tańdę i zobaczyłem, że jakaś
staruszka bije dziewczynkę...

— Czekaj no! Czyj to dom?

— Dom czerwonoarmisty Pa-
wła Gurjewa. A dziewczynka —
Niura, to jego córka. Bila ją bab-
ka, nie wiem, jak jej na imię.
Koza szara, na plecach czarna la-
ta, wabi się Mańka.

— Odnaleźć kozę — rozkazał
Timur. — Pójdzie partia z cze-
rech ludzi. Ty... ty... ty... i ty. Czy
to już — wszystko, chłopcy?

— W domu nr 22 placze dżew-
czyzna — niechętnie obwieścił
Gejka.

— Dlaczego płacze?

— Pytałem, nie odpowiada.

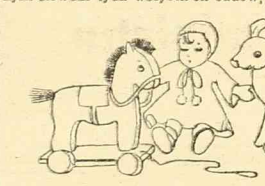
— Toś źle pytał. Może ktoś ją
pobił... skrzywdził?

— Pytałem, nie odpowiada.

W krainie drewnianych cudów żyją lalki z najpiękniejszych bajek

CARODZIEJE, którzy urządzi-
li teren B Wystawy Ziem Od-
rzyskich, nie zapomnieli
również o dzieciach.

Wśród rozrzuconych na obszar-
nym placu pawilonów znaleźć moż-
na tu i ówdzie małe, kolorowe dom-
ki — nie domki, chatki — nie chatki,
pełne zabawek, lalek, koników... jed-
nym słowem tych wszystkich cudów,



które radują serca kilkuletnich Jac-
ków, Baś i Stefanów...

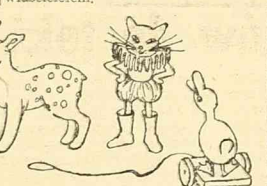
KONIKI NA BIEGUNACH

Na wysokich półkach Pawilonu
Przemysłu Drzewnego ustawily się
szeregami drewniane koniki na bie-
gunach. Są słowe, karle, gniale —
wszystkie mają jednakowe, sztywne
grzywy i pomalowane czarnym
lakierem kopytka.

Właśnie od lady odszedł chłop-

czyk, ścisnąc oburącz śliczną, ko-
lorową lokomotywkę.

— Czekajno, czekajno! Dosta-
niesz do niej jeszcze sznurtek. Loko-
motywka ma kółka, pojedzie za to-
bą dokola Wystawy — powiedział
do chłopca pan, sprzedający zabawki.
Przywiał do kółka długi, koloro-
wy sznurzek i... lokomotywka po-
toczyła się szybko za swym małym
właścicielem.



LALKI W BŁĘKITNYM KAPTURKU

Za szybkami stoja lale. Duże, ma-
łe, całkiem małeńkie, krakowianki,
naguski, goraliki. Jest nawet cyga-
neczka w szerokiej, kwiatowej spó-
dniczce i błyszczących pałórkach.

— Kupiłam tę z warkoczami w
błękitnym kapтурku — mówi Zuzia
do Krysi, — ale mi nie wystarczy
pieniędzy, bo kupiłam już maryna-



GRUZINSKIE DZIECI Z PRZEDSZKOLA IDĄ NA SPACER

— A duża dziewczynka?
— Cztery lata.
— To ci los! Żebyś to człowiek
— a tu cztery lata! Czekaj no,
a czyj to dom?

— Dom porucznika Pawłowa.
Tego, co to go niedawno nad granicę
zabili.

Całe popołudnie spędził Jerzyk
wertując otrzymaną od cioci ksią-
żeczkę. A kiedy znudzona samot-
nością Mizia przyszła wreszcie
się z nim bawić — chłopczyk od-
sunął kotkę i powiedział poważ-
nie: — Nie przeszkadzaj, Miziu,
nie widzisz, że czytam Timura...
H.



KASIA Z OPOLE. Naturalną
Kasiu! Przyjmijmy Cię z otwar-
mi rękami do kółka naszych przy-
jaciół! Szkoda, że tak późno zdecy-
dowałaś się do nas napisać. Piszesz,
że jesteś bardzo nieśmiała i nie
masz żadnej koleżanki. To bardzo
złe, Kasiu. Chodzisz przecież do
szkoły i w Twojej klasie napewno
miałabyś z kolegami i wartościowych
dziewczynek. Postaraj się koniecznie
z kółką zaprzyjaźnić.

ROMEK I TADEK Z SULECHOWA. Moim zdaniem rower jest sta-
nowczo lepszy od konia, a już na-
prawno sto razy praktyczniejszy. Czy
zastanowiłeś się Rómku, jaki kłopot
miałabyś z koniem? Tadek ma rację
mówiąc że bardziej nowoczesnie bę-
dzie przyjechał do szkoły na ro-
werze.

OLENKA KRAMER Z WROCŁAWIA. Twoje rozwiązania rebusów
są trafne — czekaj więc cierpliwie
na listę nagrodzonych, może los
uśmiechnie się do Ciebie i otrzy-
masz książeczkę. Za pozdrowienia
Konik Polny dziękuje Ci serdecznie.

„KRYSZTALEK” Z KAMIENNEJ
GÓRY. Dlaczego taki dziwny pseu-
donim wybrałaś sobie mój nowy
Przyjacielu? Nie wiem nawet, czy
jesteś chłopcem, czy dziewczynką.
Twój wiersz o Zielonej Górze przy-
ślij do Redakcji — jeśli będzie do-
bry, to go wydrukujemy w „Koniku
Polnym”.

ZENON KOZIOL Z KRAKOWA. Bardzo ucieszyliśmy się wszyscy
Twoim listem, bo dowiedzieliśmy się
z niego, że i krakowskie dzieci czy-
tają nasze pismo. Nie nie szkodzi,
że mieszkasz tak daleko od Wrocła-
wia. Będziemy przyjaciółmi na od-
ległość. A kiedyś napewno przyje-
dziesz do naszego miasta i odwie-
dzisz „Konika Polnego”.

MAJSTER KLEPKA

— Dlaczego zgubiłaś ten nowy,
czerwony ołówek, Karolinko?

— Bo nie mam piórka, Jakubku —
ołówki i pióra ciągle wylatują mi
z teści.

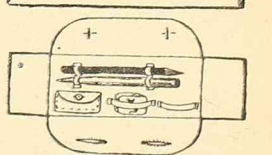
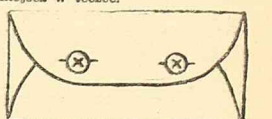
— Widzę, że znowu będę musiał
ci coś poradzić — dawaj to przedko
kawalek ceratki — zaraz będzie piór-
nik. Potrzeba mi jeszcze dwa gu-
ziczki i kawaleczek skórki. Zrobi-
my praktyczny piórnik kopertowy.
Będzie bardzo ładny, i co najwa-
żniejsze — nie będą ci z niego wyla-
tywały ołówki. Zmieszczą się w
nim i ośmiadki i ołówki i nawet

Śmiejemy się

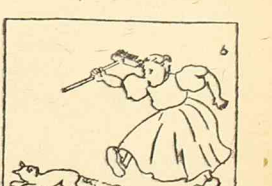
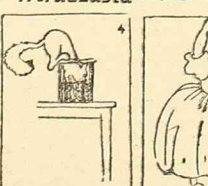
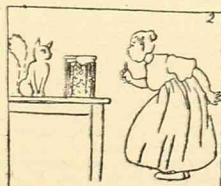
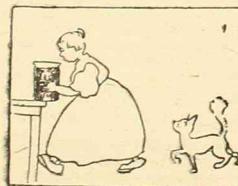
Starsza siostra do 4-letniej Małci:
— Powinnaś zawsze o tym pamię-
tać, że zwierzęta, a więc owady, mo-
tyle tak samo czują ból jak my.
— Oj to biedne stonogi, kiedy je
zaczyna wszystkie nogi boleć...

guma — myszka. A na stalówid
masz tu osobną kieszonkę.

— Podobą mi się Jakubku ten
tвій piórnik. Jest taki płaski i wy-
godny — nie zabierze mi wcale
miejsca w teczce.



Przygoda psotnego Mruczusia



Groch o ścianę

Stan naszych chodników i ulic po zostawia wiele do życzenia i sporo upłynęło wody w Odrze, zanim doprowadzono je do należącego porządku. Tym niemniej ulice nierzadko, przez które codziennie przebiega się dziesiątki tysięcy ludzi, należało by doprowadzić do odpowiedniego stanu nieco szybciej.

Niedawno pisaliśmy o wystąpieniu na chodniku ul. Świdnickiej kawalki szyny, o który przechodnie, zwłaszcza wieczorem, potykają się. Chyba Zarząd Drogowy nie czyta naszych uwag i tym tylko należy tłumaczyć, że przeszkoda nie jest do tychczas usunięta. Załóżmy, że tak jest, bo w przeciwnym wypadku nie byłoby świadkami pewnej przebiegającej nauczycielki, która właśnie na tym wystającym kawalku szyny potknęła się i Pogotowie musiało ją zabrać do szpitala.

Oczekujemy, że palupaka ta wreszcie zniknie. Zdarzyć się bowiem może, że ktoś poszkodowany wycieczką miastu proces, a wówczas koszty będą niewątpliwie większe od wydatku za usunięcie kawalki żelaza, tkwiącego w chodniku.

Apel nasz o trochę łitości nad przechodniem podtrzymujemy w całej rozciągłości.

TUWICZ

Notatnik wrocławski

☀ Sto dni już wychodzi „Biuletyn WZO”. Jest on skarbnicą wiadomości o Wystawie dla całej pracy. Wystawa trwa już dni 91, ale „Biuletyn” informował nas o niej jeszcze przed otwarciem.

☀ Cuchnący siarkowodorem „Zuberek” z Krynic, polecamy przy dźwiękach żołądzkich, niewiele ma od amatorów ul. Świdnickiej i to także dlatego, że wychodzi go tyle, co wszystkich innych wód mineralnych razem wziętych. Na drugim miejscu jest dopiero solinka „Dąbrówka”, ale i ona idzie rekordowo, bo ma po „Zuberku” taki sam stosunek do wszystkich wód pozostałych. Wynika z tego: polowa konsumpcji stoi pod znakiem „Zubera”, jedna czwarta — pod znakiem „Dąbrówki”.

☀ Poranek artystyczny wraz z prelekcją organizuje w ramach miesięcznego pogłębiania przyjaźni polsko — radzieckiej Związek Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego. Poranek odbędzie się 24 b. m. o godz. 11-tej w świetlicy Związku (Wierzbowa 5) z udziałem członków Wrocławskiego Tow. Muzycznego.

☀ Obóz 21 brygady „S.P.” zwiędzio w czasie trwania Wystawy — 200.000 osób w tym wiele wycieczek zagranicznych, ale też i wycieczki junacy zwiedzili WZO, zaznajamiając się z problemami Ziemi Zachodnich.

☀ Junacy „S.P.” złożyli w okresie trwania trzech turnusów na różne instytucje społeczne kwotę — 300.000 zł. Wymownie to świadczy o duchu ofiarności młodzieży.

☀ Koło terenowe nr. 2 Ligi Kobiet przy współudziale kół CSPP, kół Pafawagu i komitetów domowych Pafawagu oraz kół PPR na Krzyżach urządza dziś w ramach miesięcznego pogłębiania przyjaźni polsko — radzieckiej wieczór muzyczny. Wieczór odbędzie się w sali koncertowej Polskiego Radia. Początek o godz. 8-mej wieczór.

☀ Jutro ostatni termin majątki kandydatów, zapisani do klasy II-tej do zgłoszenia się w dyr. Państ. Gimn. i Liceum przy ul. Poniatowskiego 13 na naukę popołudniową. Jek wiadom.

Z sali sądowej

Ponure echa okupacji

Onegdaj w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu zapadł wyrok w sprawie Bolesława Okońskiego oskarżonego o to, że w latach 1939 — 1945 jako obywatel Państwa Polskiego współpracował z władzami niemieckimi w Trembowli na szkodę ludności polskiej i żydowskiej. Okoński został ujęty w roku ubiegłym na terenie Nowej Sól przez W.B.P. we Wrocławiu.

Gdy do Trembowli wkroczyli wojska radzieckie, na skutek donosów o krwawych zastraszonych wielu Polaków i Żydów, a między innymi Bolesława Okońskiego oraz jego ciotkę cenną brata, Zygmunta Tkaczynskiego, Matkę Okońską, władze nie były bezczynne, starała się u władz o wypuszczenie z więzienia syna.

Po pewnym czasie Tkaczynski został uwolniony i zaczął pracować w gestapo. Okoński również wyszedł z



Niedługo opustoszeje obóz

Przed pożegnaniem — sztandar

dostanie od Wrocławia 21 Brygada Służby Polsce

W najbliższych dniach, bo z końcem bm. opuszcza nasze miasto III turnus Służby Polsce, przybyjący od 1-go września br. w 21 Brygadzie SP.

Junacy tak zrosili się już z obrazem naszego miasta, że trudno będzie się nam przyzwyczaić do tego, że przez okres zimowy nie będziemy ich widzieć.

Wrocław dużo ma do zawdzięczenia junakom. Wystarczyłoby nam nadmienić, że jedynie dzięki nim Stadion Olimpijski został doprowadzony do takiego stanu, w jakim się obecnie znajduje. Ale

bo też chłopcy pracowali po prostu jak maszyny, a przekroczenie normy o 200 czy 300 procent

dla niejednego było fraszką. Pewnego rodzaju rekordem było oczyszczenie Placu Uniwersyteckiego przy Ossolineum. W ciągu 3 dni znikło 6 tys. m. sześć gruzu, w dodatku cały plac został zniwelowany i doprowadzony do wzorowego porządku.

W okresie od kwietnia do końca października widzieliśmy 3 turnusy. W I-szym pracowali młodzież z woj. rzeszowskiego, przeważnie robotnicza i chłopska, w II-gim z woj. pomorskiego — młodzież szkół średnich, w III-im

z woj. gdańskiego, przeważnie młodzież chłopska.

Nasza wrocławska 21 Brygada SP przoduje w całej Polsce. W I-szym turnusie zdobyła sztandar przechodni, w II-gim turnusie uposażona się na III-cim miejscu, zaś w III-cim nie jest wykuczone, że znów zdobyła pierwsze, zaś trzecie ma zapewnione. Najbliższe dni rozstrzygną o tym.

Zorganizował się przeto specjalny komitet, na którego czele stanął przewodniczący OKZZ Kramarz i ufundował specjalny sztandar 21 Brygady SP. Sztandar ten będzie Brygadzie wreczony uroczysto w najbliższą niedzielę. Uroczystości odbędą się na Stadionie Olimpijskim.

W uroczystościach niedzielnych poza przedstawicielami miasta, partii politycznych i społeczeństwa spodziewany jest również udział członków Rządu.

T. T.

Ochłodzenie

Pogoda, powróciła, przynosząc chłód. Termometr wczoraj podniósł się załedwie do 13 stopni. A już o 7 wieczór spadł do 7. Za to wzrosło ciśnienie: 7 o 7 wieczorem barometr wskazywał 755 mil.

Optymizm i twórczy wysiłek Polaków zachwycił uczonych francuskich

Członkowie Instytutu Filologii Św. wrocławskiego Uniwersytetu Wrocławskiego go, goszczący trzech francuskich profesorów — sławistów zorganizowali wczoraj w jednej z sal spotkanie naukowej profesorskiej i studentów romanistyki z francuskimi gośćmi.

Serdecznie powitał ich prof. Kolbu szewski, zaznaczając, że wita w nich nie tylko przedstawicieli nauki francuskiej, ale i przedstawicieli przyjaźni między narodami, który udzielił a zylu naszym emigrantom po powrocie w 1931 r., tam bowiem powstały największe twory literatury, jak np. „Pen Tadeusz” i „Król Duch”.

Prof. Lucian, dziękując za serdeczną gościnność dla wyrazu wdzięczności, imponującego wysiłku odbudowy i podkreślił szczerą radość z nawiązania kontaktów, zerwanych pomiędzy naukowcami Francji i Polski przez lat 10.

— Podziwiamy i życzymy Wam takiego żywego tempa naukowego i wydawniczego. U nas, niestety, nie ma na ten cel dostatecznych kredytów.

Następnie zabrała głos prof. Ebrhard, która na wstępie zastrzegła

się, że nie wygłosi przemówienia, a tylko opowie o Uniwersytecie w Lyon, gdzie wykłada język i literaturę rosyjską. Nie może się jednak powstrzymać od wyrażenia zachwytu nad polskim optymizmem, który jest już zjawiskiem historycznym.

W niezwykle żywym, dowcipnym, barwnym sposobie w swym pięknie i gielim języku naszkicowała prelegentka obraz życia Uniwersytetu w Lyonie przez cały okres wojny, sięgając aż do początków tworzenia się uczelni. Był to barwny film, od momentu załamania z chwilą kapitulacji w 1940 r. poprzez tworzenie się ruchu oporu, bohaterstwa młodzieży, upokarzających okoliczności z Vichy od rządu Petaina, ofiar terroru niemieckiego i powstania partyzanckiego t. zw. „Maquis”.

Do po południa goście francuscy udadą się do Poznania. (mz)

Październik pod znakiem ubezpieczeniowców masowo zwiedzających Wystawę

W dn. 22 i 23 b. m. odbędzie się we Wrocławiu zjazd przewodniczących PUS-ów Związ. Zaw. Prac. Instytucji Ubezpieczeń Społecznych t. zw. PIUS-ów — który robi tu honory domu i organizuje przyjeżdżającym kolegom pobyt i zwiedzanie Wystawy.

Październik jest miesiącem przeznaczonym przez ZUS na zwiedzanie WZO przez jego pracowników. W dwóch terminach od 1 do 3 b. m. i od 8 do 10 b. m. odbyły się we Wrocławiu zjazdy przewodniczących przy tej instytucji z całego kraju.

ZUS, pokrył koszty przejazdowe, wstępu na WZO i do teatru, przejażdżkę samochodem po Odrze, dał kwatery we własnym hotelu, zorganizowanym w szkole pielęgniarów oraz pełne uatrzymywanie w swojej stołówce. Poza tym każdy z uczestniczących w wyjeździe otrzymał po 1.000 zł. a na zażalenie pobytu w świetlicy ZUS odbyła się zabawa zapoznawcza.

Przez cały bieżący miesiąc ba-

Wrocławskie IMPREZY

Teatr

TEATR WIELKI — we czwartek, dnia 21-go bm. o godz. 19-tej, „HALKA” — opera Moniuszki.

TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej, „Pociąg widmo” — sensacyjna sztuka A. Riedleja.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rednicza 12 — dziś gościnny występ Dery Kalinowej

FOTOPLASTIKON — ul. Gen. Świerczewskiego 29, czynny codziennie od godz. 9-21.

Kina

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego nr. 67 — „Świat się śmieje” (radz.), godz. 16, 18, 15 i 20.15.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 — „Tehorz” (czesk.), godz. 15, 30, 17, 30, i 19.30.

„SCALA” — ul. Mikołaja 37 — „Ostatni Mohikanin” (czesk.), godz. 15, 18 i 20. „POLONIA” — ul. Zeromskiego 53 — „Świat się śmieje” (radz.), godz. 15, 30, 17, 30 i 19.30.

„PIONIER” — ul. Stalina 71 — „Błyskawica”, godz. 16, 18 i 20.

„TECZA” — ul. Kościuszki 177 „Piekna przygoda” (franc.) godz. 15, 18 i 20.

„FAMA” — Plac Pole „Postrach Mózg” (radz.) godz. 19-tej czynne w środy, soboty i niedziele (w niedz. godz. 16, 18 i 20).

Aktualności w kinie „WARSZAWA” — Polska Kronika Filmowa nr 42/48 od dn. 22. 10. Białorus w pieśni i tańcu.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą” — Włosa 47
„Piastowska” — Nowowiejska 25
„St. Apteka” — Kurzy Tarz 4
„Nowa Apteka” — ul. Piastowska 25

Porady prawne

„Helena” — W sprawie zwrotu części wkładu na Spółczony Fundusz Oszczędzania z racji zawarcia związku małżeńskiego przez uczestnika tego funduszu, należy zgłaszać się do właściwego Urzędu Skarbowego (w danym wypadku w Wałbrzychu) przedkładając równocześnie świadectwo ślubu.

Łączna wysokość sum zwrotnych w ciągu roku oszczędności, nie może przekraczać połowy wkładu oszczędnościowego. Uprawnienia do uzyskania zwrotu, nie mające pokrycia w bieżącym roku, przesuwać się na rok następny.

Sprawa wystąpienia z przedsiębiorstwa, nie ma wpływu na uprawnienie do zwrotu.

Oskarżenia o zabójstwo na zabawie fabrycznej

W czerwcu b. r. urządziło zabawę tancznicą na Swoju na terenach otwartych Państwowej Fabryki Superofasatu, położonych obok dworca kolejowego. Zabawa początkowo miała przebieg spokojny. Około północy, gdy zebrani goście byli już podochoceni — wywiązała się nagłe bójki między uczestnikami zabawy. Wzięli w niej udział: Bogusław i Gustaw Świercz, Bogusław Tessa, Aleksander Zuraw, Brzeźnicki oraz Bolesław i Bernard Kozłowski.

W pewnej chwili Bogusław Świercz chwycił kł kłuski około półtora metra i uderzył nim w głowę Bernarda Kozłowskiego. Cios był na kolano. Po pewnym czasie jednak zdołał się podnieść i wraz z bratem Bolesławem udał się w kierunku domu. Przechybiwszy jednak kilkadziesiąt metrów zasłabł i położył się na łóżce, aby odpocząć — wówczas Bolesław Kozłowski się pozbawiony widocznie uczuć rodzinnych pozostawił brata bez opieki i odszedł.

Następnego dnia rano o godzinie siódmej Bernard Kozłowski żył jeszcze, ale o godz. 8-jej stwierdzono zgon wskutek złamania kości czaszki i obrażenia opon mózgowych i mózgu.

Zabójca Bogusław Świercz i kompani, którzy brali udział w bójce, staną wkrótce przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu.

Ręka w rękę z mężczyzną

O roli kobiety radzieckiej mówią sędzią Wasilkowską

W akademii urządzonej przez Ligę Kobiet w ramach miesięcznego zgłoszenia przyjaźni polsko-radzieckiej wygłosiła przemówienie p. Wasilkowska — szef departamentu przy Ministerstwie Sprawiedliwości, będąca zarazem sędzią Sądu Najwyższego.

W żywym interesującym przemówieniu p. Wasilkowska, członkini zarządu głównego Ligi Kobiet i Tow. Przyjaźni Polsko — Radzieckiej położyła duży nacisk na udział kobiet radzieckich w walce z najeźdźcą hitlerowskim. Po zakończeniu wojny stanęły one na równi z mężczyznami do odbudowy kraju. Obecnie w ZSRR jest 250 tysięcy kobiet inżynierów i techników, 100 tysięcy lekarzy, 35 tysięcy profeserek, 1700 po-

słów do rad najwyższych, pół miliona do innych rad, 200 tysięcy kierowniczek kolektywów, a 11 milionów kobiet pracuje w przemyśle. Przemówienie swoje p. Wasilkowska zakończyła słowami: „My zwyciężymy z a nami zwycięży pokój i szczęście dla całej ludzkości”.

Owacyjnie witana weszła na mównicę przedstawicielka kobiet z dzieckiem p. Aleksandra Riezkowa, przybijając serdeczne pozdrowienia kolegom polskim.

W części artystycznej akademii wzięły udział zespoły kobiece związków zawodowych, oraz zespół artystyczny Rokossovskiego.

Akademie poprzedziła odprawa przewodniczących i sekretarzy Ligi Kobiet terenu dolnośląskiego. (Jur)

Wielkie bogactwa roślinnego świata

Botanika na usługach farmakologii i techniki

BOGATA ROŚLINNOŚĆ, która pokrywa naszą ziemię, nie została jeszcze zupełnie zbadana, zwłaszcza pod względem jej użyteczności dla człowieka.

Radzimy botanicy, szukając w czasie wojny naturalnych i niezawodnych środków leczniczych dla wojska, zwrócić uwagę na rośliny rosnące na rozległych stepach Kazachstanu i Turkmenistanu, w dalekich pustyniach azjatyckich i na nieobjawionych górach Kaukazu. Rośliny te zawierają tak cenne dla medycyny składniki, jak alkaloidy, glikozydy, olejki eteryczne i inne.

Cały szereg rzadkich biochemików i farmakologicznych stanów do intensywnych prac w licznych laboratoriach. Po zbiciu wiatrowości roślin leczniczych, w drodze laboratoryjnego procesu otrzymywano cenne preparaty lecznicze. Naukowcy świat radziecki wyszukał w czasie wielkiej wojny dla medycyny wojskowej przeszło 120 gatunków roślin leśnych.

CUDOWNY MECH ZAMIAST... WATY

Największą ilość roślin leśnych znajdowali uczeni radzieccy na Ukrainie, Białorusi i północnym Kaukazie. W pierwszym okresie wojny badania roślin odbywały się wyłącznie na tych terenach. Później, po zajęciu tych ziem przez Niemców, botanicy zwrócili uwagę na pustynne okolicie Środkowej Azji i tam — nie miał przetrwać dla wojny — przeprowadzali swe badania i wytworzyli z daleko rosnących roślin cenne specyfiki lecznicze, którym przypisywano szpitale wojskowe i zaplecza sanitarne walczących na froncie armii.

W pokudnym Kazachstanie znaleziono wielkie zapasy rzadkiego ga-

tunku rośliny, która dostarczała piołun. Miał on wielkie zastosowanie w lecznictwie jako główna część składająca specyfik z zw. santoniny. Z innej azjatyckiej rośliny, cedru, wytwarza się preparat, który wzmacnia naczynia krwionośne podczas dożylnych zastrzyków.

Na rozległych stepach południowego Kazachstanu i Turkmenistanu rosły rośliny, które zawierały bardzo cenny w medycynie alkaloid. Stosowane go szczególnie często w szpitalach wojskowych w wypadkach zwichnięcia zły i tamowania krwotoków wewnętrznych. Zamiast stosowanej zazwyczaj w medycynie waty higroskopijnej — używano nie rzadko w czasie wojny mechu, który w dużych ilościach pokrywał wielkie przestrzenie wyżynnych bagien Z.S.R.R. Posiadał on znacznie większą właściwość pochłaniania wilgoci, aniżeli wata higroskopijna.

Wielkie zastosowanie w lecznictwie wojskowym miały również rośliny olejki eteryczne, które leczyły rany i chroniły je przed ropieniem. Badania radzieckich uczonych do tej pory nie tylko roślin leczniczych, ale i tych roślin, których owoce zaspokajają głód i pragnienie.

Jedną z takich „żywnościowych” roślin znalazł w tajdze dalekiego Wschodu, w głębi Azji. Owocce tej rośliny, od wieków spożywane przez tubylczą ludność, posiadały alkaloidy witamin. Poza tym, jak stwierdził uczeń, spożyte ich zwiększa zdolność widzenia w ciemności.

KAUCZUK Z... MLECZU

Wielkie usługi oddawał świat roślinny — technice. W zakresie rolnictwa wielką rolę odgrywała młota, pospolita roślina — rumianek, przyspieszenie szkodliwych owadów.

przyczynia się ona do znacznego podniesienia wydajności ziemi. Rumianek zawiera w sobie śmiertelne dla szkodników pszczoł truciznę, taką zwaną pitektyną.

Z innych roślin, dzięki rosnącym, które dostarczały esencji surowców technicznych, wymienić należy pień gatunek mleczu, z zw. Kolsagiz. Rośnie on w azjatyckich górach Tian-Szan. Grube korzenie te go mleczu zawierają gęstą ciecz, podobną do soku drzew kaukaskich i wytwarzają kauczuk, który co do swej jakości nie ustępuje kauczukowi brazylijskiemu.

Pospolite drzewa, jak dąb, iwa i t.d. znajdowały wielkie zastosowanie w przemyśle skórzanym, dostarczając garbników, zaś dąb rosnący w beryberzy i plaśa hreznka, wytwarzały różne barwniki.

Uniwersalne atomał zastosowanie w przemyśle włókienniczym, garbarskim, lakow-farbiarskim, mydlarstwie i inn. znalazła jedna z najcenniejszych w świecie roślin — klez-czowina (ricinus). W Krasnodarze powstał nawet specjalny Instytut hodowli nowych gatunków tej rośliny. W ZSSR jeszcze w roku 1924 obślano klezyczowinę około 3 tys. ha. W ciągu następnych 14 lat obszar ten powiększył się niemal stokrotnie.

Cennym surowcem tej rośliny jest lepki olej, którego używa się w różnych dziedzinach przemysłu, a ponadto do smarowania silników samolotowych. Olej ten nie zamiera mroźno, chwył pełne wiadro kawy nawet przy bardzo niskiej temperaturze.

(L)

RADIO

22 PAŹDZIERNIKA 1948 R. (PIĄTEK)
5.10 Sygnał czasu, 5.15 Straszne wiad. por. 5.30 Konc. por. dla świata pracy, 5.50 Główny, 5.55 Dziennik, 6.05 Muzyka, 6.15 Program dnia, 6.20 Muzyka, 6.30 Kalendarz, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka, 10.40 Muzyka, 10.50 Muzyka, 11.00 Muzyka, 11.10 Muzyka, 11.20 Muzyka, 11.30 Muzyka, 11.40 Muzyka, 11.50 Muzyka, 12.00 Muzyka, 12.10 Muzyka, 12.20 Muzyka, 12.30 Muzyka, 12.40 Muzyka, 12.50 Muzyka, 1.00 Muzyka, 1.10 Muzyka, 1.20 Muzyka, 1.30 Muzyka, 1.40 Muzyka, 1.50 Muzyka, 2.00 Muzyka, 2.10 Muzyka, 2.20 Muzyka, 2.30 Muzyka, 2.40 Muzyka, 2.50 Muzyka, 3.00 Muzyka, 3.10 Muzyka, 3.20 Muzyka, 3.30 Muzyka, 3.40 Muzyka, 3.50 Muzyka, 4.00 Muzyka, 4.10 Muzyka, 4.20 Muzyka, 4.30 Muzyka, 4.40 Muzyka, 4.50 Muzyka, 5.00 Muzyka, 5.10 Muzyka, 5.20 Muzyka, 5.30 Muzyka, 5.40 Muzyka, 5.50 Muzyka, 6.00 Muzyka, 6.10 Muzyka, 6.20 Muzyka, 6.30 Muzyka, 6.40 Muzyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Muzyka, 7.30 Muzyka, 7.40 Muzyka, 7.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.10 Muzyka, 8.20 Muzyka, 8.30 Muzyka, 8.40 Muzyka, 8.50 Muzyka, 9.00 Muzyka, 9.10 Muzyka, 9.20 Muzyka, 9.30 Muzyka, 9.40 Muzyka, 9.50 Muzyka, 10.00 Muzyka, 10.10 Muzyka, 10.20 Muzyka, 10.30 Muzyka,

Najlepsze szable Środkowej Europy

na mistrzostwach szermierczych Polski

Zorganizowane pod protektoratem Ministra Przemysłu i Handlu Hilarego Minca mistrzostwa w szermierce Polski sprowadziły do Wrocławia najlepszych zawodników środkowoeuropejskich.

Wczoraj przyjechali do Wrocławia mistrzowie olimpijscy Węgier z Gerwilem, Bay'em Pappem i Illona Ellek na czele. Oprócz tego przyjechali szermierze czeskosłowaccy i kilku zawodników polskich.

Jako pierwszy zjawił się we Wrocławiu szablista mjr. Brzezicki i sekretarka związku b. reprezentantka Polski Małgorzata. Od niej dowiadujemy się, że startować będą w barwach Polski następujący zawodnicy

We florecie pan: Markowska, Nawrocka, Szwedzowa, Serini i Skupienówna.

Wśród panów w szabli i szpadzie startują tylko zawodnicy klasy „A”. Sobik, Nawrocki, Chałupka, Szempliński, Brzezicki, Wójcicki, Kaźmierczak, Dajwłocki, Rypicki, Sol-

25.000 widzów oglądało lekkooatletów ZSRR w Gdańsku

Wczoraj przy obryzmianym zainteresowaniu publiczności odbyły się w Gdańsku zawody lekkooatletyczne z udziałem zawodników ZSRR. Na specjalną uwagę zasługują wyniki: Andrejew w kuli — 14,34; Gane-
fier w skoku wzwyż — 160 cm i Wa-

Publiczność egzaminu nie zdała

W uzupełnieniu wczorajszego sprawa tować się ignorancją przepisów sportowych wobec gości.

W niedzielę dnia 24. X. br. o godz. 12-tej w Hali Sportowej, przy ul. Mieszczańskiej — odbyły się zawody bokserskie między drużynami I.K.S.-u i Pafawagu. Obie drużyny pretendują do pierwszego miejsca i zawody powyższe będą miały decydujące znaczenie w zajęciu mistrzostwa Okręgu.

Do wszystkich sędziów bokserskich

W dniu 22-go października br. w piątek o godzinie 10-tej odbył się w lokalu Domu Kultury Samorządowców przy ul. Podwale Oławskie zebranie wszystkich sędziów bokserskich. Ono wszystkich sędziów obowiązkowa. W tym samym lokalu o godz. 17-tej odbył się zebranie kandydatów na sędziów.



Wobec licznych niepowodzeń minister Jaszuński postanowił podać się do dymisji. Zlecił ministrowi spraw wewnętrznych, wiceministrowi Ulanicki, podjąć wszystkie sprawy i projekty rozstrzygnięcia trudności o rolnictwie.

— Szkoda. Ale nie mogę pana zatrzymać. Niechże pan czeka na wiadomość ode mnie. Zaraz, zaraz, a ty Jaszu, masz adres pana Dyżmy?

— Mam. Zresztą, jutro spotkamy się na bridge'u u pani Przelęskiej. Nikodem też u niej bywa.

— To świetnie. No, więc jeszcze dziękuję i życzę pomyślnych drogi.

Oburacz uścisnął dłoń Nikodema. Obaj z Ulanickim nałożyli palta i wyszli wraz z Dyżmą. Ulanicki chciał umówić się z nim na kolację, lecz minister postawił stanowcze veto:

— Znowu się zalejesz, a teraz czas gorąco, nie można pozwolić sobie na katzenjammer! Rozstali się na roku Krakowskiego i Nikodem poszedł do hotelu.

23 i 24 b. m. rekordzistki świata

na Stadionie Olimpijskim
W sobotę 23 bm. o godz. 14-tej i dnia 24 bm. o godz. 11-tej odbędą się na małym Stadionie Olimpijskim międzynarodowe zawody lekkooatletyczne z udziałem najlepszych lekkooatletów ZSRR i Polski.

W ramach zawodów rozegrane zostaną mistrzostwa Polski w dziesięcioboju, z udziałem Wołkowa i Kuźniecowa oraz najlepszych dziesięcioboistów polskiego wroclawianina Adamczyka.

Przedprzedaż biletów w lokalu Tow. Przyj. Polsko - Radzieckiej, Rynek 6. Ceny biletów 100 i 200 złotych.

Dla Zw. Zaw., młodzieży szkolnej, członków Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej 50 i 100 zł.

Dołnośląska A-klasa piłkarska znów rusza do boju

Kończy się dwutygodniowa przerwa w naszej A-klasie piłkarskiej i w nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się znów końcówka rozgrywek jesiennej rundy. CIEKAWY MECZE W I-SZEJ GRUPIE

Drużyna Pafawagu będzie miała trudne zadanie w Kamiennej Górze w meczu z miejscową Gwardią. Wydało nam się jednak, że wagażając, mimo nierównej formy w tegorocznych rozgrywkach, potrafią to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Również zaczęte spotkanie walbrzyskie Julia — Miesko, Dotcheza-

sovy leader powinien jednak zwyciężyć i uciec swą pozycję czołowej drużyny w I-szej grupie.

Dzielnarz legnicki pokona na pewno bez trudu outsidera tabeli — wrocławską Gwardię, natomiast Garbarnia (Brzeg) musi naprawdę dobrze zagrać, aby pokonać u siebie walbrzyską Victorię.

IKS CZY ODRA?

W grupie II-giej na czoło spotkać wysuwa się mecz IKS-u z Odrą. Drużyna samorządowców przeżyła ostatnio duży kryzys i może przegrać z kolejarzami, którzy, ostatnio kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Tym niemniej IKS nie zechce łatwo oddać punktów, które mogą zdecydować o mistrzostwie grupy i remis jest bardzo prawdopodobny.

ZMP Burza, mimo osłabionego składu powinna zdobyć punkty na Lustrzance, tym bardziej, że mecz odbędzie się we Wrocławiu.

Twarda drużyna Zarowa wyjeżdża na spotkanie do Bielawy, gdzie walczą Łęczyce z Wolską. Gospodarze tego spotkania nie przegrali na swoim boisku ani jednego meczu w rozgrywkach mistrzowskich i nie przypuszczamy, aby drużyna zarowska udało się pokonać jedenaście zwycięstw.

Leader tej grupy Chrobry na pewno zdobędzie dalsze dwa punkty w niedzielę Górze w meczu z OM TUR-em.

W III-ciej GRUPIE —

ZACIĘTE WALKI

CZKS-Strzeżni ma male szanse zwycięstwa nawet na własnym boisku, w meczu z dobrą jedenaścią kłodzkiej Nysy i remis będzie mógł uważać za sukces.

Również walbrzyski Len nie zdobędzie łatwo punktów w spotkaniu wyjazdowym z Bielawianką. I tu także w tym remisy jest bardzo prawdopodobny.

CPN Gaz wróci pewno ze Świdnicy z dwoma punktami, które zarobi na rezerwach Polonii, a WUZ zdobędzie również na drużynie Piotra, która jest zdecydowanym outsiderem tej grupy.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM

DOMY DLA ROBOTNIKÓW

NA LEWYM BRZEGU DNIEPRU, w Zaporozju powstaje osiedle robotników i pracowników zakładów „Zaporozstal”. Przy budowie domów znalazły szerokie zastosowanie różnego rodzaju mechanizmy i maszyny.

Samochody, w których przywozi się składane części domów, są rozładowywane automatycznie; specjalne dźwigi przekazują te części dalej do rak budowniczych.

Nowy sposób budowy gmachów zmniejszył w znacznym stopniu czas pracy. 2-piętrowy dom o 12 mieszkań jest po 12 dniach gotowy. Na ukończeniu jest elektryfikacja osiedla; przeprowadzono już również kanalizację, centralne ogrzewanie, w mieszkaniach zakłada się radio.

ODNAWIANIE FILMÓW

W CHARKOWIE istnieje fabryka rekonstruująca zużyte filmy. W specjalnych safesach przechowuje się negatywy wyprodukowanych filmów, tak że w razie potrzeby można poszczególnie, nie nadając się już do wyświetlania części zastąpić nowymi.

W ciągu pierwszych 6 miesięcy 1948 roku fabryka podwoiła swą produkcję. Uruchomiono dwie nowe maszyny, które wypuszczają dziesiątki tysięcy metrów taśmy filmowej na dobę. Umożliwia to rekonstrukcję 5-6 kopii filmowych dziennie.

LEŚNE STREFY OCHRONNE

LASY STANOWIĄ dla uprawnych pól znakomitą osłonę od wiatrów i posuchy. W czasie wojny poważna część lasów została zniszczona przez hordy hitlerowskie, ZSRR przystąpił obecnie do intensywnego zalesienia terenów zniszczone.

W Dniepropetrowskim i Zaporozkim obwodzie wyhodowano w 25 szkółkach leśnych 18 milionów sadzonek. Umożliwi to zalesienie 14 km kw. powierzchni.



WODA, KTÓRĄ NIE PIJEMY, TYLKO JEMY

Czytelników zainteresuje prawdopodobnie, jak procent wody spożywamy w poszczególnych artykułach żywnościowych.

Nasz chleb codziennie zawiera jej 40%, a ciastka nawet 60%. Te same 60% znajdziemy w mięsie zwierząt, bo mięso ryb zawiera jej więcej — całe 85%.

Rekord pod tym względem biją wszelkie jarzyny, zawierające od 88 do 95% wody. Gdybyśmy odwołnieli te wszystkie pokarmy, osągnęlibyśmy produktu w stanie proszku. Tym się tłumaczy konserwy takie, jak mleko w proszku, jaja w proszku, kartofle w proszku itp. Odwodnienie

W związku z rozwijającym się na Ukrainie jedwabnictwem w szkółkach wyhodowano również około 300.000 drzew morwowych dla plantacji kokochowych.

POD BIEGUNEM

PRZED 25 LATY rozpoczęto w ZSRR próby nad wprowadzeniem uprawy roli na dalekiej północy. W oparciu o naukę wielkiego radzieckiego badacza Miczurina, uczeni radzieccy wyhodowali szereg nadających się do uprawy w surowym klimacie terenów północnych, odpornych na zimno; szybko dojrzewających gatunków zbóż i innych roślin uprawnych.

Na podbiegunowych terenach ZSRR, od półwyspu Kola do Czukotki rosną w ogrodach kapusta, ogórki, pomidory itd.

W rejonie Igarki, na 72-gim roku nolenia, niemal u brzegów Oceanu Lodowatego uprawia się ziemniaki. Dobrze zaklimatyzowały się tu wszelkiego rodzaju jagody, maślny, porzeczki, poziomki itd.



CORAZ WIĘCEJ WYCIĘCZEK CHŁOPSKICH PRZYBYWA DO WROCŁAWIA

W ostatnich dniach daje się zaobserwować silniejszy napływ zbiorowych wycieczek chłopskich na WZO. Na fakt ten wpływa niewątpliwie zakończenie prac rolnych na wsi. Zaliczają należy, że termin zakończenia Wystawy został już defini tywnie ustalony, co uniemożliwi szerszym masom ludności wejście zwiedzenia tego gigantycznego dzieła.

Należy oczekiwać, że w ciągu tych niewielu dni, pozostających jeszcze do końca Wystawy, wieś rzędzie tłumnie do Wrocławia, by wyszukać możliwość zapoznania się z problemami Ziemi Odzyskanych.

W ciągu ostatnich dwóch dni WZO zwiedziło przeszło 17 tys. osób.



tych artykułów ułatwia ich transport i dłuższe przechowywanie w stanie niezmiennym.

MASO PENICILINOWA GOI RANY BEZ ŚLADU

Jeden z najwspanialszych dorobków wiedzy medycznej ostatniej doby — penicylina — wprowadził niemal rewolucję w zakresie chirurgii.

Gdyby w tym stuleciu nie wynaleziono nic innego, tylko penicylinę, to już można by nazwać ten wiek wiekiem wielkiego odkrycia — powiedział prof. Wiktor Dega, słynny chirurg-ortopeda Uniwersytetu Poznańskiego. — Penicylina umożliwiła chirurgom operacje, które dawniej były nietykalne.

Po drodze przystanął przed jednym z jasno oświetlonych okien wystawowych, wyjął z kieszeni bilet ministra i przeczytał:

„W. Pan Dyż. Olszewski — Grodno. Proszę o przychylność i natychmiastowe załatwienie reklamacji JWP. Nikodema Dyżmy w sprawie traktatów koberowskich. Jeszuński”.

Starannie schował kartkę w pugilaresie. — Widzisz go, cholera! — powiedział głośno.

Brzmiało w tym zadowolenie, wesołość i zdziwienie, a raczej podziw dla samego siebie.

Czuł, że grunt wzmacnia się pod jego nogami, że ci ludzie, z tego obcego, zdawało by się niedościgalnego środowiska, którzy sobie coś w nim, w Dyżmie, uwidzieli, diabli wiedzą dlaczego, może przeciw mają trochę racji?...

Był kontent z siebie. W hotelu czekała go niespodzianka.

Była to waska, popielata koperta, zaadresowana do niego. Gdy ją otworzył, owionął go zapach znajomych perfum. Kartka była szczerze pokryta ładnym okrągłym pismem, na dole zaś widniał podpis: Nina Kunicka.

Uśmiechnął się: — Popatrzył! Co też ona pisze? Zapalił lampę przy łóżku, zdjął buty, i ułożywszy się wygodnie, zaczął czytać:

Szanowny Panie Nikodemie!

Zdziwił Pana mój list, a zapewne jeszcze bardziej

zawarta w nim próba. Jeżeli jednak osmieliłam się Pana nią obarczyć, to jedynie dlatego, że okazałam mi przez Pana zyczliwość, upoważnia mnie do nadziei, że Pan się nie pogniewa.

Chodzi o male zakup. Mianowicie, w Grodnie nie mogę dostać dobrych plek tenisowych. Byłabym wdzięczna, gdyby Pan kupił tuż w Warszawie...

Mogłabym wprawdzie napisać do sklepu, lecz wolę, by Pan sam wybrał. Może to niełatwie się zabieram Panu czas, czas tak cenny w Warszawie, gdzie ma Pan tyle zajęć i tyle rozrywek, teatru i przygód, no i... piękne kobiety, które — jak mi powtarzała niedługo na Kasie — tak bardzo lubią posyłać panom kwiaty. W Koborowie nia ma ładnych kobiet, lecz kwiaty są przecież piękniejsze niż w Warszawie... Kiedy Pan wraca?

Właściwie mówiąc, nadużywam słowa „wracać”. Wszakże „wracać” można jedynie do czegoś, względnie do kogoś, uważanego za swoje, za swego, za coś bliskiego, do czegoś, z czym nas życie wiąże lub uczucie łącz...

Koborowo jest dziś smutne i szare. Już od szeregu dni jest takie. Ach, przed Panem wie, jak je potrafią kochać, a jak muszą nienawidzić. Proszę, niech Pan nie za złe nie bierze tego minorowego dysonansu, który wprowadzam w gwałtowną wesołą (zapewne) harmonię Pańskiego nastroju. Cóż — przyznaję się — brek mi rozmów z Panem, a jestem tak samotna.

Koborowo czeka Pańskiego powrotu, Panie Nikodemie, pardon, znowu użyłam tego słowa, czeka Pańskiego przyjazdu.

Nina Kunicka

(dalszy ciąg jutro)